

Jarosław Kita, **Pani na Maluszyńcu. Ludwika hrabina Ostrowska (1851 - 1926). Przedruk wybranych fragmentów z "Wiadomości Ziemiańskie" pod red. W. Włodarczyka, R. 5 : 2006 Nr 28, s. 53 - 59. W nawiasach kwadratowych odsyłacze autorstwa administratora strony.**

Ludwika hr. Ostrowska była niewątpliwie osobą dużego formatu, której przyszłożyć i działać w okresie szczególnie trudnym w dziejach naszego kraju. Większość jej życia przypadła na okres zaborczej niewoli, a ponadto stała się ona naocznym świadkiem wydarzeń I wojny światowej oraz trudnych narodzin i pierwszych lat istnienia II Rzeczypospolitej. Pomimo, iż jej życie rozłożyło się na przestrzeni jakże różnych i skomplikowanych epok, to potrafiła ona stawić czoła wszystkim problemom z tym związanym.

W pamięci współczesnych zapisała się przede wszystkim jako krzewicielka postępu na wsi, wspierająca radą w najtrudniejszych czasach niewoli zaborczej. W pałacu maluszyńskim wszyscy potrzebujący znajdowali przychylność oraz mogli liczyć na jej opiekę i wsparcie. Ponadto hr. Ostrowska zwracała szczególną uwagę na różnych polach aktywności ludzkiej, skromnością pomimo dziedziczenia znacznych dóbr materialnych, a przede wszystkim bezinteresownym dążeniem do niesienia pomocy materialnej chorym i ubogim. Cieszyła się ona ponadto eirką estymą w kręgach duchowieństwa katolickiego, jako osoba mocno wierząca, jak i niezwykle hojna dobrodziejka dla różnych zgromadzeń i instytucji kościelnych. Zachowane w Archiwum Państwowym w Łodzi materiały źródłowe dotyczące jej osoby (niestety niekompletne) oraz teksty publicystyczne i literackie przez nią napisane, pozwalają przybliżyć sylwetkę pani na Maluszyńcu¹.

Ludwika Aleksandra Józefa Zofia, czterech imion hr. Ostrowska urodziła się 5 września 1851 r. w głównej siedzibie rodziny Ostrowskich, jaką był pałac w Maluszyńcu. Była ona najmłodszym z pięciorga dzieci Aleksandra hr. Ostrowskiego herbu Korab i Heleny z hr. Morstin². Pochodziła ze znakomitej i zamożnej rodziny, która w dziewiętnastym stuleciu osiągnęła wysoki status w środowisku ziemiańskim. Zarówno jej ojciec, jak i wszyscy bracia, należeli do grona najwybitniejszych działaczy ziemiańskich w Królestwie Polskim. Ojciec Ludwiki był m.in. wiceprezesem Towarzystwa Rolniczego, aż przez 16 lat pełnił funkcję prezesa Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. W przededniu powstania styczniowego powołał do reaktywowanej w 1861 r. Rady Stanu Królestwa Polskiego, a w następnym roku otrzymał nominację na gubernatora cywilnego radomskiego. Najbardziej znanym z braci Ludwiki był najmłodszy z nich - Józef Ostrowski, z którym była ona najbardziej związana duchowo. Należał on do grona najważniejszych twórców Polskiej Macierzy Szkolnej. W 1905 r. został wybrany na pierwszego prezesa powołanego wówczas Stronnictwa Polityki Realnej. W latach 1906 - 1910 trzykrotnie wybrany był do rosyjskiej Rady Państwa. Natomiast uwieńczeniem działalności politycznej Józefa Ostrowskiego stało się powołanie go w połowie października 1917 r. do Rady Regencyjnej, w której odgrywał istotną rolę. Należy podkreślić, iż obok szerokiej aktywności publicznej ojciec i bracia Ludwiki Ostrowskiej prowadzili zakrojoną na szeroką skalę działalność gospodarczą. Należeli oni do przodujących właścicieli ziemskich Królestwa Polskiego, prekursorów modernizacji gospodarki folwarcznej. Nieobca im była również idea uprzemysłowienia dóbr ziemskich, którą z powodzeniem wcielali w życie w swych majątkach. Efektem ich aktywności na niwie gospodarczej stało się stworzenie doskonale funkcjonującego, nawet w okresach dekonjunktury, kompleksu dóbr maluszyńskich, obejmującego pod koniec XIX w. ponad 22.000 mórg³.

Urodzenie w takiej rodzinie dawało hr. Ostrowskiej z jednej strony wiele przywilejów, ale z drugiej nakładało jednocześnie na nią szereg obowiązków, związanych przede wszystkim z głębokim zaangażowaniem w sprawy publiczne. Jak się szybko okazało przyszła pani na Maluszyńcu nie zamierzała ograniczyć swoich zainteresowań jedynie do tzw. "*lekkiej pianki*" i korzystać z przywilejów urodzenia, a zdecydowała się, począwszy od lat 80. XIX w., włączyć w prace wymagające trudów i poświęceń w celu obrony "*garści ziemi ojczystej*".

Ludwika Ostrowska odebrała najlepsze wykształcenie domowe, jakie było wówczas dostępne dla dziewcząt z najzamożniejszych sfer ziemiańskich w Królestwie Polskim⁴. Posługiwała się płynnie, obok j. polskiego, również innymi językami - francuskim, niemieckim, rosyjskim, angielskim i łaciną, asprzyjały temi niemal codzienne głośno

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Pani na Maluszynie. Ludwika hrabina Ostrowska (1851-1926)

Jarosław Kita

czytanie i konwersacje prowadzone z rodzicami. Podobnie, jak starsza siostra Maria, pobierała domowe lekcje muzyki, tańca, śpiewu, rysunku i haftu. W kolejnych latach życia, dysponując znacznymi środkami finansowymi, hr. Ostrowska mogła swobodnie i niemal bez żadnych ograniczeń rozwijać swoje zainteresowania i tym samym realizować proces dalszego samokształcenia się. Sprzyjały temu również jej dosyć częste zagraniczne podróże, m. in. do Wiednia, Rzymu, Petersburga, Paryża i Krakowa, gdzie mogła nabywać i czytać ukazujące się tam wydawnictwa i czasopisma z różnych dziedzin. Wielokrotnie wyjeżdżała także do Warszawy, szczególnie w pierwszych dekadach swojego życia. W stolicy Królestwa Polskiego, dzięki pozycji ojca, uczestniczyła w spotkaniach towarzyskich z udziałem elity ziemiańsko-urzędniczej, podczas których miała możliwość przysłuchiwania się dyskusjom na istotne tematy. O jej szerokich horyzontach myślowych świadczą zachowane różnorodne teksty przez nią napisane. Samokształcenie pani na Maluszynie umożliwił także, gromadzony przez kilka pokoleń Ostrowskich, liczący kilka tysięcy wolumenów księgozbiór biblioteki maluszyńskiej. Znajdowały się tutaj rękopisy, druki ulotne, czasopisma i książki pochodzące nawet z XVI w. Zbiory biblioteki maluszyńskiej obejmował poważne prace z wielu dziedzin nauki, nie tylko dotyczące gospodarki wiejskiej i ekonomii, a także setki pozycji literatury pięknej i beletrystyki.

Dużą aktywność hr. Ostrowskiej warunkował również jej stan cywilny, a mianowicie przez całe swe życie pozostawała kobietą niezamężną. Trudno jest niestety jednoznacznie odpowiedzieć na pytania czy był to jej świadomy wybór, czy też może brak zainteresowania jej osobą ze strony odpowiednich kandydatów na mężów, a może przeżyty zawód miłosny, bądź niespełniona miłość?^[5] Z zachowanych fotografii i rysopisu z paszportów wyłania się przecież obraz dosyć atrakcyjnej kobiety średniego wzrostu, ociemnoblond włosach i piwnych oczach, o owalnej twarzy ze zgrabnym nosem i kształtnych ustach. Ponadto przyszyły zięć Aleksandra Ostrowskiego mógłby przy tym liczyć na poważny posąg, który z pewnością otrzymałaby Ludwika.

Szereg obowiązków nałożyła na hr. Ostrowską ponadto sytuacja rodzinna, jaka zaistniała w pałacu maluszyńskim. Po śmierci matki i wcześniejszym zamążpójściu starszej siostry Marii, Ludwika musiała przejąć obowiązki pani domu, w którym pozostawali przewlekłe chory i sędziwy ojciec Aleksander oraz samotni bracia - Józef i Jan Leon, zaangażowani poważnie w działalność polityczną, społeczną i gospodarczą. Funkcja pani domu sprawiała, iż do niej należało prowadzenie i czuwanie nad tzw. gospodarstwem kobiecym. Nie ograniczała się przy tym wyłącznie do ogólnego jego nadzorowania, ale samodzielnie zarządzała domem, rozdzielała pracę między służbę, dysponowała całodziennym menu dla poszczególnych stołów w pałacu maluszyńskim czy też decydowała o bieżących zakupach i innych wydatkach. Okazywała się przy tym oszczędną i skrzętną gospodynią, pomimo zasobności domu maluszyńskiego.

Hr. Ostrowska, realizując jedną z naczelnych zasad zorganizowanego ruchu ziemianek z początków XX w., a mianowicie podejmowanie starań o poprawę bytu ekonomicznego gospodarstw chłopskich oraz szerzenie postępu cywilizacyjnego wśród mieszkańców wsi, zdecydowała się odpowiednio kształcić zatrudniane panny-służące, opracowując w tym celu trzyletni program służby w pałacu maluszyńskim. Obok nabycia doświadczenia w prowadzeniu wzorowego gospodarstwa domowego, uzyskiwały one także szereg umiejętności, m.in. : czytania i pisania, prowadzenia rachunków, kroju i szycia, z zakresu uprawy, obróbki i tkactwa lnu oraz wełny, a nawet wiadomości z zakresu pielęgnowania chorych i opatrywania ran. Dzięki temu młode kobiety będące w służbie u Ludawiki Ostrowskiej, uzyskiwały możliwość łączenia pracy ze zdobyciem pewnego wykształcenia, podnoszącego z całą pewnością ich status i atrakcyjność w środowisku wiejskim. Pani na Maluszynie starała się zapewnić niektórym z nich miejsce pracy jako wykwalifikowanym służącym, ale zasadniczym celem jej pomysłu było przede wszystkim dążenie, by te młode kobiety wracały na wieś, zakładały rodziny i same dalej szerzyły postęp wśród gospodyń wiejskich.

Ludwika Ostrowska, realizując zajęcia wynikające z jej obowiązków pani domu, zdecydowała się również czynnie uczestniczyć z braćmi w zarządzaniu dobrami maluszyńskimi. Bracia Józef i Jan Leon zajmowali się poważniejszą działalnością gospodarczą, m.in. gospodarką zbożową i rozwiniętą na szeroką skalę hodowlą zwierząt, prowadzeniem cukrowni, gorzelni i innych zakładów przetwórstwa spożywczego, dzierżawą dwóch kopalń węgla kamiennego, zakładem metalurgicznym. Ntomiast w rejestrze codziennych obowiązków hr. Ludwiki znalazło się profesjonalne prowadzenie wybranych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, a przede wszystkim owocarni, sadu, cieplarni i hodowli drobiu. Podchodząc z dużą odpowiedzialnością do powierzonych jej gałęzi gospodarki wiejskiej, pani na Maluszynie starała się zdobyć odpowiednią wiedzę fachową i zapoznać się z wszelkimi nowinkami w tej dziedzinie. Z pomocą

przychodziły jej przede wszystkim popularyzujące różne dziedziny gospodarki specjalistyczne książki i czasopisma rolnicze.

Hr. Ostrowska osiągnęła poważne sukcesy w dziedzinie sadownictwa, którymi mogła się pochwalić, niejednokrotnie pisząc artykuły i korespondencje do specjalistycznej prasy, m.in. "Ogrodnika Polskiego", którego była stałą prenumeratorką. Kończąc ten wątek poświęcony aktywności gospodarczej Ludwiki Ostrowskiej nie można zapomnieć o jej zaangażowaniu się, poczynając od 1907 r., w uprawę lnu na niewielkich obszarach (w folwarkach Maluszyn i Silniczka) w celu doświadczalnego sprawdzenia opłacalności takiej uprawy. Doświadczenia z uprawą lnu prowadzone były pod jej osobistym nadzorem aż do 1924 r. Należy podkreślić, iż zaangażowanie się hr. Ostrowskiej w tę inicjatywę, nie miało wcale na celu poszukiwanie nowych źródeł dochodów dla gospodarki maluszyńskiej. Wręcz odwrotnie, z wyliczeń przez nią prowadzonych wynika, iż niejednokrotnie musiała ona dokładać drobne sumy do realizowanego przedsięwzięcia. Nasuwa się więc pytanie dlaczego przez kilkanaście lat prowadziła działalność przynoszącą najczęściej straty? Z jej pism wynika, iż celem nadrzędnym tego projektu było przede wszystkim poszukiwanie źródeł dochodowości kobiecego działu gospodarstw chłopskich. Uznawała to za jeden z podstawowych warunków poprawy życia kobiet wiejskich, co miało w dalszej perspektywie przyczynić się do ich ogólnego rozwoju. W tym też celu również wysyłała na własny koszt okoliczne dziewczyny wiejskie na kursy tkactwa i gospodarstwa domowego dla córek włościańskich do szkół w Mirosławicach i Lubrańcu. [...]

Ludwika Ostrowska wyniosła z rodzinnego domu przekonanie o służebnej roli tzw. klas wyższych, których posiadane bogactwo wcale nie powinno zwalniać od pracy. Z całą pewnością nie miałyby to być wyteżona praca fizyczna, ale na elicie ciążył obowiązek szeroko pojętej służby publicznej. Według niej, obowiązek ten polegać powinien na ukazywaniu kierunku rozwoju narodowego i społecznego, a w szczególności hamowaniu wszelkich nierozważnych kroków zagrażających interesowi narodowemu. Najpewniej hr. Ostrowska miała tutaj na myśli szerzące się w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. idee socjalistyczne i rewolucyjne. Ponadto tzw. klasy wyższe powinny oddziaływać na resztę społeczeństwa swoim przykładowym postępowaniem i poświęceniem dla wszelkich spraw publicznych. Pomimo, że rodzina Ostrowskich przez lata była zwolennikiem polityki ugody i realizmu politycznego, to nigdy nie zhańbiła się postawami serwilistycznymi. Z zachowanych w archiwum maluszyńskim materiałów, a szczególnie pisanych przez nich utworów literackich wynika, iż sawsze byli gorącymi patriotami, obrońcami religii katolickiej, kultywującymi tradycje państwowe i wierzącymi w odbudowę państwowości polskiej. W takim duchu wychowana była również hr. Ludwika, która w swych pismach i prowadzonych w różnych okresach dziennikach, wielokrotnie dawała upust swej patriotycznej postawie. W specjalnym pamiętniku gromadziła także utwory o treści narodowej i patriotycznej.

Najpewniej pod wpływem brata Józefa i wydarzeń rewolucyjnych zainteresowały ją problemy polityczne. W 1905 r. napisała protest przeciwko systemowi rządów rosyjskich w Polsce. Potępiła w nim prowadzone od czterdziestu lat przed władze zaborcze działania rasyfikacyjne. Podkreślała, że władze te winny liczyć się z odrębnością narodu polskiego, jego tradycją i kulturą. Ponadto pani na Maluszynie zapoznawała się z twórczością ówczesnych socjalistów i liberałów, co zaowocowało pisanymi przez nią do różnych czasopism krytycznymi recenzjami i polemikami. Zwolenniczka solidaryzmu narodowego i społecznego oraz głęboko wierząca Ludwika Ostrowska dostrzegała w ich poglądach wręcz zagrożenie bytu narodowego. Realizując ważną misję elit Królestwa Polskiego, czyli poświęcenia się wszelkim sprawom publicznym, hr. Ostrowska poczynając od schyłku XIX w., niezwykle aktywnie włączyła się w działalność społeczną, religijną i charytatywną. Stała się jedną z aktywniejszych uczestniczek krystalizującego się na przełomie XIX i XX w. ziemiańskiego ruchu kobiecego. Miała ona swój udział w zorganizowaniu w Silniczce^[6], wspólnie z Teresą Siemieńską, kółka ziemianek pod nazwą "Praca", którego zebrania odbywały się również w Maluszynie. Utrzymując bliskie kontakty z T. Siemieńską, została współzałożycielką w 1905 r. Zjednoczonego Koła Ziemianek - pierwszej na ziemiach polskich kobiecej organizacji rolniczej. Weszła jedno cześnie do zarządu kółka silnickiego ZKZ. Na posiedzeniach tego kółka, odbywanych wielokrotnie w jej pałacu, hr. Ostrowska wygłaszała często referaty, których rękopisy zachowały się w archiwum maluszyńskim. Zabierała głos w różnych kwestiach, najczęściej w sprawie lnu i powołania spółki tkackiej, zakładania wiejskich ochronek kółkowych i tzw. "puponier" (żłobków) oraz brała udział w dyskusjach dotyczących oblicza ideowego ruchu ziemianek, celów organizacji i metod ich realizacji.

Andrzej Jan Zakrzewski - Maluszyn / Częstochowa

Pani na Maluszynie. Ludwika hrabina Ostrowska (1851-1926)

Jarosław Kita

Jedną z najistotniejszych kwestii stała się dla Ludwiki Ostrowskiej sprawa kierunku i modelu wychowania młodego pokolenia, a szczególnie kobiet w zmieniających się szybko warunkach społecznych i gospodarczych oraz krystalizujących się wówczas podziałach ideowych i politycznych. W tej kwestii pani na Maluszynie nie tylko dyskutowała na zebraniach kółkowych, ale włączyła się do polemiki trwającej na łamach ówczesnej prasy kobiecej. Sprzeciwiała się ona tzw. zwolennikom postępu, dla których priorytetowa zasada wychowania brzmiała: *"nie dla męża mamy wychowywać kobietę, ale dla niej samej"*. Według hr. Ostrowskiej, pierwszym i najważniejszym obowiązkiem kobiety, powinno być przede wszystkim urządzenie spokojnej i względnie szczęśliwej rodziny. To na jej barkach spoczął odwieczny obowiązek, aby *"owe ognisko domowe jak dawny święty znicz pilęgnować"*. Pani na Maluszynie uważała, w odróżnieniu od całego szeregu emancypantek, iż wychowanie młodego pokolenia nie może być powierzone wyłącznie szkole, której podstawowym zadaniem jest przede wszystkim dostarczanie odpowiedniej wiedzy. Stąd też pani na Maluszynie kładła nacisk na istotną rolę matek, którą powinny odgrywać, szczególnie w zakresie wychowania moralnego i fizycznego swoich dzieci. Była ona zwolenniczką czerpania wzorów wychowawczych z przeszłości, a szczególnie dotyczyć powinno wychowania moralnego. Podkreślała jednocześnie, iż jednym z najważniejszych elementów wychowania młodego pokolenia powinna być także gorąca wiara oraz umiłowanie Boga i cnoty. Ludwika Ostrowska konkludowała, iż tylko tradycyjne wychowanie młodego pokolenia, a tym samym i kobiet, czerpiące wartości i mądrość z przeszłości, może jedynie przygotować podwaliny pod prawdziwy postęp. Hr. Ostrowska, jako osoba głęboko wierząca, była niezwykle wrażliwa na biedę i cierpienia potrzebujących. Dysponując przy tym znacznym majątkiem, podobnie jak jej bracia, starała się wspierać zarówno pieniędzmi, jak i darami w naturze, w wszystkich, którzy się o to zwrócili i rzeczywiście potrzebowali pomocy. O ogromnej skali pomocy, jakiej udzielali Ludwika i jej bracia, świadczą setki zachowanych w archiwum maluszynskim z różnych lat rewersów, kwitów, dowodów wpłaty i listów wdzięcznych oraz z prośbą o wsparcie, opiewających niekiedy na poważne kwoty. Pochodzą one od różnych instytucji kościelnych, szkół, zakładów opiekuńczych dla dzieci i nieuleczalnie chorych, szpitali oraz od osób prywatnych. Pani na Maluszynie była ponadto członkinią kilku towarzystw dobroczynnych, m. in. : członkiem honorowym Oddziału Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Radomsku, w 1912 r. została członkiem rzeczywistym Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, któremu przewodniczyła wówczas Maria Przeździecka, Towarzystwa Dobroczynnego dla Chrześcijan w Radomsku, Rady Opiekuńczej Szpitala w Maluszynie i innych. Jednocześnie wspierała te instytucje nie tylko składkami członkowskimi, ale również dodatkowymi wpłatami pieniężnymi i darami w naturze.

Dziedziczka Maluszyna wykazywała także dużą aktywność na polu publicystycznym i literackim, traktując pisma warszawskie jako trybunę, z której można było prowadzić edukację społeczną i narodową. Począwszy od początku lat 80. XIX w. pisywała pod różnymi kryptonimami i pseudonimami korespondencje, recenzje, poważne teksty polemiczne, rozważania filozoficzne, teksty o charakterze gospodarskim, a ponadto wiersze i powiastki o lekkiej treści do różnych pism, m. in.: "Kroniki Rodzinnej", "Tygodnika Ilustrowanego", "Ogrodnika olskiego", "Świata Kobiecego", "Dziennika Powszechnego" czy też dzienników warszawskich⁷.

Hr. Ostrowska, podobnie jak bracia Jan Leon i Józef, posiadała duże zdolności literackie i chętnie sięgała po pióro. Począwszy od 1869 r., jednak często niestety z dłuższymi przerwami, spisywała swoje przeżycia w formie dzienników⁸. Prowadziła również kronikę maluszyńską, zapoczątkowaną jeszcze przez jej matkę Helenę, starając się zachować w konwencji ówczesnego felietonu. Pozostawiła także w rękopisie szereg wierszy, pisanych z głębokim uczuciem opisów okolic Maluszyna, podejmowała [próby napisania utworów beletrystycznych. Ponadto faktem godnym podkreślenia, jest napisanie przez nią, z całą pewnością w oparciu o lekturę różnych prac historycznych, kilkunastu zeszytów z własną wizją dziejów starożytnych i średniowiecznych. Oto tylko niektóre przykłady jej bogatej i różnorodnej twórczości pisarskiej.

Po śmierci ostatniego brata Józefa w 1923 r., z którym była przez całe życie głęboko duchowo i uczuciowo związana, Ludwika Ostrowska, jako jedyna pozostająca przy życiu dziedziczka dóbr maluszyńskich, spisała testament, na mocy którego swoją jedyną spadkobierczynią ustanowiła swą siostrzenicę Helenę hr. Potocką. Trzy lata później, w marcu 1926 r. pani na Maluszynie zmarła w swoim pałacu, zmagając się długo i cierpliwie z ciężką chorobą, jako ostatnia z rodu Korabiców Ostrowskich z Maluszyna. Tym samym znaczny kompleks majątkowy, gromadzony niemal przez dwa

stulecia przez kolejnych członków rodziny Ostrowskich, przeszedł na własność Potockich z linii chrząstowskiej⁹.

Zmarła już w niepodległej Polsce Ludwika hr. Ostrowska, nazywana przez bliskich - rodzinę i przyjaciół - "Ciocią Lulą" była osobą cenioną tak w kręgach ziemiańskich, jak i wśród okolicznych włościan. Była cichą bohaterką i niestrudzoną w codziennej dbałości o własne gospodarstwo i pałac w Maluszynie oraz niesieniu pomocy potrzebującym. Wraz z jej odejściem "*Maluszyn i sąsiedztwo traci /.../przedstawicielkę pań dawniejszego pokolenia...*" - czytamy w jednym z kondolencyjnych listów. Pani na Maluszynie była kobietą o orientacji zdecydowanie katolickiej, patriotycznej, obdarzona wielką inteligencją, posiadała przy tym talenty (przede wszystkim na niwie literackiej), które starała się rozwijać. Cechowała ją odwaga cywila dużej miary, a ponadto poświęcenie i siostrzana miłość do pozostających w stanie kawalerskim starszych braci. Będąc kobietą samotną, poświęciła się przede wszystkim aktywnej szeroko pojętej działalności społecznej na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia oraz wspomagała braci w prowadzeniu gospodarstwa ziemiańskiego. Poglądy, jakie głosiła i realizowała w życiu, opierały się na następujących zasadach: "*religia, rodzina, harmonia społeczna, własność, władza*". Należy podkreślić, iż właśnie taka kolejność powyższych zasad nie jest przypadkowa.

Przypisy:

¹Zamieszczone w niniejszym tekście fakty dotyczące Ludwiki hrabiny Ostrowskiej zostały odtworzone w oparciu o materiały źródłowe znajdujące się w zespole Archiwum Ostrowskich i Potockich z Maluszyna w zasobach Archiwum Państwowego w Łodzi. Ponadto wykorzystane zostały Księgi metrykalne parafii rzymsko-katolickiej w Maluszynie oraz teksty autorstwa Ludwiki Ostrowskiej publikowane na łamach prasy Kólestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.

²Jej starsze rodzeństwo to trzech bracia - August, Jan Leon i Józef oraz siostra Maria

³O Aleksandrze Ostrowskim i dobrach maluszyńskich szerzej pisze w artykułach: J. Kita, *Tomasza Potockiego i Aleksandra Ostrowskiego droga ku polityce ugody Aleksandra Wielopolskiego*, "Zeszyty Wiejskie, z. VI: Pamięci Juliana K. Janczaka, Łódź 2002, s. 151 - 163; tenże, *Nadpilickie majątki ziemskie Ostrowskich z Maluszyna w XIX wieku w świetle archiwum rodzinnego*, "Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne", t.III pod red. B. Wojciechowskiej i L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2002, s. 139 - 153.

⁴ W latach 1862 - 1863 nauczycielem domowym najmłodszych Ostrowskich (Józefa i Ludwiki) był Jan Froideraux.

⁵Z pamiętników matki wynika, że Ludwika odrzuciła konkurenta (por. Z dziejów Maluszyna i jego dziedziców z opowiadania i z pamięci zebrane przez hrabinę Helenę [z Morstinów] Ostrowską. Z rękopisu wydał, wstępem i przypisami opatrzył Andrzej J. Zakrzewski, Warszawa 2009.

[6] Pomnyłka autora. Teresa Siemieńska mieszkała w Silnicy, około 9 km od Maluszyna.

⁷Teksty sygnowała m. oin. "Wieśniaczka", "Prenumeratorka z nad Pilicy", "Głos dworu wiejskiego".

⁸Najciekawsze, spośród zachowanych wydają się być fragmenty spisywane w okresie I wojny światowej. L. Ostrowska rozpoczęła ich pisanie 30 VII 1914 r. a zakończyła w listopadzie 1918 r. Tekst dzienników wraz z szerszą informacją biograficzną o ich autorce, przygotowuję do wydania.

⁹Józef Ostrowski swoją część majątku zapisał swemu siostrzeńcowi Augustowi hr. Potockiemu, bratu Heleny.